Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 46. Rzeszów, dnia 13 listopada 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego

Zwykłe . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408-116
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . 30 gr.		
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.		

11 listopada.

Czternaście lat — to już okres czasu, który pozwala nietylko na retrospektywny przegląd dokonanych prac, ale na wgląd w przyszłość, gdyż zaczyna dorastać nowe pokolenie, urodzone i wychowane w nowych warunkach, dla którego własne państwo jest rzeczywistością ich dzieciństwa, więc tego okresu, w którym rozwijają się duchowe i fizyczne wartości człowieka na całe życie. Pokolenie wielkiej wojny zaczyna już powoli ustępować, gigantyczne wypadki z lat 1914 do 1920 zaczynają się pokrywać mgłą wspomnień a w miejsce to zaczyna wstępować pokolenie, które spogląda w przyszłość nie w niepewnem oczekiwaniu i obawie czegoś nieznanego, ale z ufnością w swe siły i z ciekawością młodego oka.

Dla nas starszych dzień 11 listopada to wspomnienie odzyskanej niepodległości, wspomnienie dnia, o którym pokolenia marzyły, aż się urzeczywistnił, dla młodych to dzień święta „rzeczywistej rzeczywistości", jakiem jest **Państwo.**

Okiem tego młodego pokolenia należy patrzeć w dniu tym w przyszłość, okiem wiary we własne siły i ciekawości tego, co będzie a nie obawy przed tem, co przyjdzie.

Dlatego z roku na rok dzień ten staje się coraz radośniejszym i coraz weselszym jako święto obywatela, który nie wychowany w koszmarach niewoli, wolny jest nietylko politycznie, ale duchowo i fizycznie i on też stanowić będzie o swej przyszłości a przez to o znaczeniu i potędze Państwa. To też najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest wychować tego obywatela, urodzonego już w wolnej Polsce tak, „ażeby jemu było dobrze i z nim było dobrze".

. . . .

A dla nas, pokolenia przedwojennego jest dzień ten wspomnieniem, bo starsze oczy lepiej i chętniej spoglądają w przeszłość niż w przyszłość. Niechaj we wspomnieniach tych staną w ordynku Ci, którzy z pokolenia na pokolenie czekali i tęsknili i Ci, którzy się doczekali i ofiarą Swego życia urzeczywistnili. Cześć im i Chwała, bo dobrze się Ojczyźnie zasłużyli. Dziś w mieście naszem mamy już symbol tego pokolenia w spiżowym pomniku bohatera uwieczniony. Około tego pomnika zebrać się nam należy; usymbolizował w nim rzeźbiarz ruch, żołnierza w ataku, bo też ten pęd „zawsze naprzód, nigdy w spoczynku", to żywot Lisa-Kuli i Jego testament dla pokolenia Wolnej Polski i to jest aere perennius od spiżu trwalsze — nigdy niezniszczalne.

Dr Adam Ruczka.

Program uroczystości
11 listopada.

Uroczystość Święta państwowego DZIEŃ 11 LISTOPADA obchodzić będzie miasto nasze według następującego programu:

Czwartek, dnia 10 listopada:

Godz. 18·30: Odegranie Hymnu państwowego i podniesienie Chorągwi państwowej na gmachu Starostwa. Capstrzyk oddziałów wojskowych i muzyki kolejowej po ulicach miasta.

Godz. 19: Na placu Wolności uroczysty apel poległych.

Piątek dnia 11 listopada:

Godz. 7 rano: Pobudka muzyk wojskowych.

Godz. 10 rano: Uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym, dla oddziałów wojskowych w razie pogody Msza polowa.

Godz. 11: Defilada wojsk i Przysposobienia wojskowego przed gmachem Starostwa. Nabożeństwo w synagodze o godz. 10.

Godz. 20: Uroczysty Wieczór w sali Sokoła urządzony wspólnem staraniem Związku Legjonistów, Orkiestry 17 p. p. i Młodzieży seminarjalnej. Wstęp 1·50 Zł, 1 Zł, 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Androletti'ego. Początek Wieczoru punktualnie o godzinie 20.

Niedziela, dnia 13 listopada:

Popularny Wieczór w sali Sokoła urządzony staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Wojskowej. Początek Wieczoru o godzinie 18. Wstęp na salę wolny. — Wstęp do lóż i na balkon 1 Zł i 50 gr.

Niech miasto nasze przybierze w tych dniach jak najuroczystszy wygląd. Udekorujmy domy nasze chorągwiami i festonami, a okna iluminujmy nalepkami. Niech nikogo z nas nie braknie w tym uroczystym i radosnym Obchodzie.

Czysty dochód przeznaczony na dożywianie ubogiej dziatwy.

Nalepki do nabycia w sklepach i handlach po 10 gr za sztukę.

Wszystkie Instytucje i Organizacje zapraszamy do wzięcia udziału w Nabożeństwie ze sztandarami.

KOMITET OBYWATELSKI

Z powodu „Tygodnia Rolniczego".

Dnia 6-go b. m. rozpoczął się w Polsce „Tydzień Rolniczy".

Odbędą się zjazdy powiatowe i wojewódzkie rolników, zakończone zjazdem centralnym w Warszawie dnia 13 b. m. Zadaniem tych zjazdów jest rozejrzenie się w obecnem położeniu rolnictwa w Polsce i wysunięcie tych postulatów, których zrealizowanie ma umożliwić rolnikom przetrwanie obecnego stanu krytycznego i zachowanie dla przyszłości warsztatów rolniczych, których produkcja jest podstawowym czynnikiem bytu i rozwoju Państwa.

Niewątpliwie postulaty, jakie wysuną rolnicy pod adresem władz państwowych, pójdą po zasadniczej linji tej polityki gospodarczej, jaką uprawia Rząd od chwili załamania się cen produktów rolnych. Premje wywozowe, kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, zakupy interwencyjne zboża przez Rząd, obniżenie stopy procentowej, wreszcie — ułatwienia w wywiązaniu się z długów, zaciągniętych w okresie pomyślnej konjunktury — wszystko to są postulaty częściowo już zrealizowane przez rząd, częściowo będące przedmiotem jego troski i pracy.

Rząd z pewnością pilnie przysłuchiwać się będzie „głosowi ziemi", jaki rozlegać się będzie po całej Polsce w ciągu „Tygodnia Rolniczego".

Równocześnie jednak, zwracając się do Rządu z szeregiem postulatów, rolnicy polscy, niewątpliwie, nie zapomną i o tych postulatach, z któremi zwrócić się winni do samych siebie.

Pierwszym takim postulatem jest utrzymanie produkcji rolniczej przynajmniej na poziomie dotychczasowym. Jest to konieczne ze względów państwowych i społecznych. Polska nie może pozwolić sobie na luksus sprowadzania produktów rolniczych z zagranicy. Zrujnowałoby to nasz bilans handlowy i płatniczy. Wprawdzie jesteśmy pewni, że insynuowanie rolnikom naszym westchnień o klęskę nieurodzaju jest oszczerstwem. Ale zaznaczyły się już symptomy niepokojące: znaczne zmniejszenie używalności nawozów sztucznych (239.000 ton w r. 1928/29, zaś tylko 99.000 ton w 1930/31, czyli spadek o 60%), zmniejszenie ilości trzody o 20% (z 7.321.000 do 5.835.000), pogłowia bydła rogatego o 342.000, koni o 149.000 sztuk.

Są to objawy niepomyślne i rolnicy polscy winni poważnie zanalizować, o ile są one koniecznym wynikiem kryzysu, o ile zaś — skutkiem upadku energji i tej „woli zwycięstwa", którą mieć powinien nietylko żołnierz w okopach, ale i rolnik przy pługu. Czynnikom psychicznym — woli wytrwania i zwycięstwa towarzyszyć winna w pracy rolnika pełna świadomość celów i środków jego pracy gospodarczej.

Racjonalizacja w zakresie produkcji przemysłowej poszła bardzo daleko, według niektórych ekonomistów, zbyt daleko nawet. Pytanie, czy to samo da się powiedzieć o naszej produkcji rolniczej. Zdaje się, że w tym zakresie mamy bardzo wiele do zrobienia.

Produkty rolnicze polskie (zboże, bekony, jaja, masło) nie osiągają na rynkach zagranicznych cen najwyższych. Przeciwnie, idą one na szarym końcu cen rynków zagranicznych. Nikt, tylko, sami rolnicy, przez należytą standaryzację swych produktów, mogą osiągnąć zmianę tych stosunków na lepsze.

Rolnicy muszą również zastanowić się poważnie, czy wyzyskali należycie wszyskie źródła możliwego dochodu. Jesteśmy pewni, że niejedno zaniedbane da się rozszerzyć, niejedno nieistniejące — stworzyć. Polska np. sprowadza z zagranicy 90% potrzebnej wełny. Natomiast hodowla owiec jest u nas w zaniedbaniu. Potrzebujemy conajmniej 10 miljonów owiec, hodujemy ich zaledwie część dziesiątą. Jedwabnictwo, hodowla zwierząt futerkowych znajdują się również dopiero w zaczątkach. Obydwie te gałęzie produkcji wyszły już z okresu prób, możliwość ich rozwoju w Polsce została wszechstronnie stwierdzona. W obydwóch tych pozycjach nasz bilans handlowy obciążony jest setkami miljonów złotych, z których znaczna część mogłaby pozostać w kieszeni rolnika polskiego.

Należyta organizacja zbytu produktów rolnych zarówno na rynki krajowe, jak i zagraniczne jest również tą dziedziną pracy, w której nikt rolnika wyręczyć nie może.

Rozpiętość pomiędzy cenami, jakie osiąga rolnik za swe produkty a ceną, jaką płaci konsument, jest w Polsce ciągle jeszcze zbyt wielka. Obok „nożyc" rolniczo-przemysłowych, „nożyce" produkcyjno-konsumcyjne są tem narzędziem, które „strzyże" rolnika i ogołaca go z dochodu.

Zbliżenie pomiędzy producentami płodów rolniczych a ich konsumentami, uniknięcie zbędnego i niezdrowego pośrednictwa zależne jest w pierwszym rzędzie od należytego zorganizowania i należytego prowadzenia spółdzielni rolniczych, a więc jest terenem bezpośredniej pracy rolników.

Asper

Z posiedzenia rzesz. Rady miejskiej

z dnia 25 października 1932 r.

Odczytano sprawozdanie z wojewódzkiej inspekcji samorządu miejskiego w Rzeszowie przeprowadzonej w czasie od 13 do 18 czerwca 1932 r., które Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, a zarazem poleca Magistratowi wydanie w związku z powyższem stosownych zarządzeń. Następnie odczytano sprawozdania z lustracji dokonanej w Kom. Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa przez lustratorów Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie w czasie od 11 do 17 czerwca 1932 r.

Żeński Oddział P. O. W. w Kijowie.

(Wspomnienia z pracy).

Konspiracyjny charakter pracy P. O. W. sprawiał, że „droga służbowa" w niej, znana nam teoretycznie, była okryta nimbem tajemniczości. „Komendantka oddziału", „komendant placu" — a dalej już nieznani komendanci, wielcy, groźni, a nad nimi wszystkimi ON, „Dziadek".

Opowiadania o pracy, czy osobach, wykraczające poza najkonieczniejsze wiadomości, potrzebne do wykonania polecenia, były zakazane.

Pomimo to szybko doszły do żeńskiego oddziału P. O. W. w Kijowie wieści o młodości, bohaterstwie i niezwykłych zaletach, mającego przybyć na Ukrainę Naczelnego Komendanta Lisa - Kuli.

Nie mogłyśmy dobrze skojarzyć pojęć — taki młody i „groźny" i mimowoli debaty na ten temat przekraczały granice dozwolonych rozmów konspiracyjnych.

Poznałyśmy Go na zbiórce oddziału, na którą przyszedł wkrótce po przyjeździe, chcąc nas poznać. Debaty się skończyły.

Urok młodzieńczej postaci Naszego Komendanta rósł, jakaś silniejsza ponad konspirację „poczta" informowała nas o Jego służbie w Legjonach, o pracy w Bobrujsku, o tem najważniejszem, że był on wysłannikiem Komendanta Piłsudskiego.

Dotychczasowa praca oddziału, choć bardzo rozległa i odpowiedzialna nie wiele miała wspólnego z akcją wojskową: Zorganizowana w sekcjach: propagandy mieszkaniowej, odzieżowej, paszportowej i kurjerskiej, miała za zadanie zapewnić bezpieczne warunki pracy Komendzie Naczelnej i jej organom.

Odpowiedzialność za to bezpieczeństwo, które w dużym stopniu zależało od pewnego lokalu, odpowiedniego ubrania i „prawdziwych" dowodów osobistych, wymagała od oddziału dużej ostrożności i poświęcenia, by zadania powierzone wykonać należycie, zmylić czujność okupantów i zabezpieczyć wszystko przed „wsypami".

Po przyjeździe Lisa - Kuli rozwinęła się intensywna praca wyszkoleniowa, która nie ominęła niewiast. Dopuszczono je na kurs wywiadowczy, terenoznawczy, a nawet na podoficerski. Wróżyłyśmy sobie z tego zmiany na przyszłość, — bardziej „wojskową" służbę. A największa tajemnica ówczesnych czasów, przyjazd Komendanta Głównego, gen. Rydza-Śmigłego do Kijowa, we wrześniu 1918 potwierdził nasze domysły.

Wkrótce rozeszła się wieść o wymarszu z Kijowa oddziału bojowego do Galicji na odsiecz Lwowa. Zawrzały przygotowania i w oddziale żeńskim.

Ale tu nas spotkał zawód nielada. Nawet sanitarjuszek nie chciał Lis - Kula zabrać ze sobą. Oddział opanowała depresja.

Komendant Lis - Kula jakby przeczuł, jakim ciężarem legła na nas jego decyzja.

I w sposób sobie tylko właściwy, sposób bycia z ludźmi, za który tak Go kochali podwładni, dopomógł nam wykonać swój rozkaz, bez osłabienia tempa pracy.

Zarządził zbiórkę pożegnalną żeńskiego oddziału.

Wysłuchał wszystkich naszych „niezbitych argumentów", że przecież się Mu w bojówce przydamy i potem przemówił. — Tam w niewiadomych jeszcze warunkach moglybyśmy przeszkadzać, a tu w Kijowie zostaje praca powstającej Polsce bardzo potrzebna, praca

— sprawozdania z lustracji dokonanej w Kom. Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa przez inspektora Wojewódzkiego w czasie od 13 do 18 czerwca 1932 r. oraz sprawozdanie Komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa z przeprowadzonej lustracji w drugim i trzecim kwartale br., które Rada miasta Rzeszowa jako organ stanowiący Związku poręczającego przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, jak rownież zarządzenia wydane przez Lwowski Urząd Wojewódzki w związku z lustracją przeprowadzoną w P. K. O. w dniach 11 — 17 maca b. r. przez delegata Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie tudzież przez Inspektora Wojewódzkiego w dniach 13 — 18 czerwca b. r. przekazując je Radzie Kasy do zastosowania się.

Wreszcie uchwalono regulamin Komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa po myśli § 22 statutu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa.

KRONIKA

Zmiany w sądownictwie. Wiceprezes sądu ogręg. Franciszek Tichy przeniesiony został w stan spoczynku na jego zaś miejsce mianowany został sędzia okręgowy Dr Ignacy Byszewski. Sędzia okręgowy Tadeusz Grodecki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Krakowa. Sędzia okręgowy śledczy Jan Pykosz przeniesiony na równorzędne stanowisko do Tarnowa. Sędzia okręgowy w Krakowie Emil Dworzański przeniesiony na równorzędne stanowisko do Rzeszowa. Sędzia okręgowy Dr Franciszek Wisłocki przeniesiony w stan spoczynku. Asesor sądowy Edward Brydak mianowany sędzią grodzkim w Rzeszowie. Asesor sądowy Stanisław Andres mianowany sędzią grodzkim w Nowym Targu.

Zjazd Rady powiatowej BBWR w Rzeszowie. Dnia 13 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej zjazd pełnej Rady powiatowej BBWR. Porządek dzienny obejmuje referaty: gospodarczo-polityczny p. posła Sieradzkiego, organizacyjny i budżetowy, program pracy na terenie powiatu rzeszowskiego, wnioski i interpelacje.

Ze Związku Rezerwistów. W zjeździe delegatów Związków Rezerwistów, który odbył się dnia 6 bm. w Białymstoku wzięli udział z Rzeszowa prezes zarządu powiatow. wiceprokurator Łukawski i prezes Koła rzeszowskiego Tadeusz Stary.

Podziękowanie. Związek Legjonistów Polskich w Rzeszowie wyraża p. Inż. Dobrowolskiemu, naczelnikowi parowozowni, szczere podziękowanie za nader życzliwe poparcie zabiegów Związku nad uczczeniem pamięci śp. pułk. Lisa-Kuli oraz Kolegów, poległych za Wolność.

Obchód 14-lecia Niepodległości w więzieniu karno-śledczem. W dniu 10 listopada b. r. jako w rocznicę 14-lecia Niepodległości Ojczyzny odbędzie się w tut. więzieniu uroczysty poranek na program którego złoży się: O godz. 9 nabożeństwo. Odczyt p. majora Ciepielowskiego. Część deklamacyjno-wokalna. Odegranie przez orkiestrę 17 p. p. Marsza 17 p. p. utwór p. por. Słomowicza.

Sekcja propagandowa Pow. Komitetu LOPP w Rzeszowie była dnia 6 bm. w Świlczy, gdzie w sali Domu Ludowego wygłoszono referat oraz wyświetlono przeźrocza z dziedziny obrony przeciwgazowej. Obecnych słuchaczy było 200. Gminy i organizacje, które pragną, by u nich podobne prelekcje wygłoszono, winny się odnieść pisemnie do Tow. Kom. L. O. P. P. w Rzeszowie, Starostwo.

Organizacja BBWR w powiecie rzeszowskim. W ostatnich czasach powstały samorzutnie Koła BBWR w Nosówce, Kąkolówce, Lutoryżu oraz Racławówce. Cześć tym Kołom i czekamy dalszych.

Fundacja ku czci śp. por. Żwirki i Wigury. Zarząd Główny LOPP podaje do wiadomości, że utworzony został Komitet Fundacji ku Czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury, pod przewodnictwem Pana Ministra Komunikacji inż. Butkiewicza, z udziałem Zarządu Głównego LOPP, Zarządu Głównego Aeroklubu R. P., Komitetów Wojewódzkich LOPP, oraz Aeroklubów prowincjonalnych.

Działalność Komitetu będzie szła w kierunku: 1) Ufundowania kapitału, od którego odsetki będzie pobierać wdowa po śp. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia synowi; 2) Ufundowania kapitału na stypendjum im. inż. St. Wigury; 3) Budowania samolotów polskich na zawody w 1934 r. 4) W razie trwania Komitetu poza 34 rok, w kierunku konstrukcyj nowych samolotów, motorów i rozwoju lotnictwa sportowego.

W związku z powyższem powołano do życia Centralny Komitet Wykonawczy z p. Prezesem Dr Z. Martynowiczem na czele.

Praktyczny pokaz harcerskiego hufca rzeszowskiego pt. „Harcerstwo w życiu i pracy państwowo-twórczej" odbędzie się w związku z kursem metodycznym dla nauczycieli szkół średnich, zorganizowanym w Rzeszowie przez Ministerstwo WR i OP, w czasie od 20 — 30 listopada b. r. Pokaz odbędzie się tylko dla uczestników kursu i zaproszonych gości w sali II gimn. Kurs ten zaszczyci swą obecnością naczelnik wydziału szkół średnich przy Min. WR i OP p. Gałecki i p. Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego Gadomski. Kierownictwo tej imprezy spoczywa w rękach Dr. Mieczysława Kijasa, oraz profesorów Jana Przybosia i Pańczaka.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Pod hasłem „Miłość bliźniego" wznowiło powyższe T-wo przy zbliżającej się zimie zaszczytną pracę niesienia pomocy najbiedniejszym m. Rzeszowa, obecnie więcej niż kiedykolwiek nędzą gnębionych.

Ks. Dziekan udzielił jednego pokoju na plebanji na biuro, w którem co środę, prócz świąt, od godz. 10 — 11 można poinformować

się w sprawach biednych, składać dary w gotówce i starych ubraniach, natomiast dary w prowiantach, opał i naczynia kuchenne prosimy skierować wprost do S. S. Albertynek obok starego cmentarza.

Jest także zorganizowana pomoc dla biednych dzieci, które dostaną obiady w domach zamożniejszych. Ktoby mógł jakieś dziecko na obiad wziąć, raczy się zgłosić w środy w biurze. Nie wątpimy, że znajdzie się jeszcze wiele serc litościwych i zapiszą się wkrótce na plebanji z chęcią dania ciepłej strawy raz na dzień w zimie najbiedniejszym, bo bezradnym dzieciom.

T-wo spodziewa się także, że przy poparciu społeczeństwa rzeszowskiego potrafi zorganizować obiady i dla dorosłych biednych (niezarejestrowanych w Starostwie). Osobno wybrane Panie kontrolują zgłaszających się i dopiero po zbadaniu stosunków proszącego może tenże, w miarę możności, otrzymać odpowiednią pomoc.

Niechże więc ten kto ma wiele da więcej, kto mało posiada niech mniejszą złoży ofiarę, a dostateczną zapłatą będzie pewność Błogosławieństwa Bożego.

Dancing — na dożywianie dzieci. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w przyszłą sobotę w dniu 19 bm.

---

wywiadowcza i kurjerska. Podkreślił, że ten odcinek pracy cięższy jest moralnie, niż walka na froncie, że służba ta wymagać będzie specjalnej siły charakteru, woli i wytrwałości, specjalnego ideowego nastawienia. I zaznaczył, że siły P. O. W. podzielić musi według zadań, jakie należy wykonać, zostawia do tych zadań nas i ufa, że oddział żeński pracę tę podejmie i obowiązek swój spełni.

Dziwnie skapitulowałyśmy po tej przemowie.

Żal nieokreślony kołatał jeszcze, ale głos obowiązku i rozsądku brał górę. A nadewszystko przeogromne zaufanie do Komendanta i pewność, że czynić trzeba to, co On uważa za ważniejsze.

Po odejściu bojowego oddziału z Kijowa zaczęły się dla nas inne czasy.

Nastały czasy wojen ukraińsko-bolszewickich. Kijów przechodził z rąk do rąk, przez ogień i zniszczenie.

A P. O. W. pracowała bez przerwy. Należało utrzymać kontakt z całą Ukrainą, a nawet z Moskwą. Więc kurjerki jeździły hen do Moskwy, Charkowa, Odesy, Homla, i w tą najmilszą drogę — do Kraju.

Znaczyła się droga tej pracy krwią rozstrzeliwanych członków P. O. W., którzy życie za Ojczyznę kładli nie w ogniu walki, ramię przy ramieniu, a samotnie w murach więziennych Czeka.

Teror zastosowany do ludności w pierwszych dniach 1919 r. przez władze bolszewickie, z biegiem czasu przez lata 1920 — 1921 wzrastał, falą przerażenia i przygnębienia, zalewając Ukrainę. — Ruch w Kijowie ustał, starano się bez koniecznej potrzeby nie pokazywać na ulicy. Zatrzymywania, rewizje osobiste i „sprawdzania" tożsamości w Czeka stały się chlebem powszednim. Punktem kulminacyjnym były obławy i rewizje całych dzielnic miasta, przeprowadzane w nocy, kiedy zamykano wyloty ulic i rewidowano dom przy domu w poszukiwaniu „kontrrewolucjonistów".

Do tych przedewszystkiem zaliczano Peowiaków, których też starannie poszukiwano.

W takich warunkach przy najdalej idących ostrożnościach nie dało się uniknąć wsyp. Kończyły się one tragicznie dla aresztowanych. Nie mogąc wydobyć od nich wiadomości o organizacji, bolszewicy w pasji stosowali niewiarogodne tortury, usiłując przez mękę i widmo śmierci osłabić ich siły.

Siły fizyczne słabły, ale siły ducha wytrwały. Nie było załamania w tej nierównej walce samotnych bohaterów, — ginęli wreszcie rozstrzeliwani, z modlitwą na ustach o wolną Polskę. — Taką śmiercią bohaterek zginęło w r. 1919 — 1920 szesnaście Peowiaczek.

Zdawało się, że liczba ofiar załamie pracę. — Jednak nie! — Ginęły jedne — stawały w szeregach nowe — biorąc w młode, niedoświadczone ręce robotę, którą Tamte musiały na zawsze opuszczać.

Po zawarciu pokoju spodziewano się, że nastąpi odetchnienie...

— W kwietniu jednakowoż 1921 roku po zaaresztowaniu prawie całej placówki kijowskiej i szeregu prowincjonalnych — rozstrzelano nowe 3 ofiary... Komenda Naczelna przeniosła się do kraju — pracę zakończono.

Peowiaczki z Oddziału żeńskiego K. N. 3 wytrwały do końca. Siłę ich wytrwania wzmacniała spuścizna duchowa młodzieńczego Komendanta, który przecież im zaufał. Pragnienie — nie zawieść — spełnić obowiązek i wytrwać — było silniejsze ponad ból i śmierć.

Szaniecka.

dancing, którego dochód jest przeznaczony na dożywianie najbiedniejszych dzieci. Dancing urozmaicony będzie różnemi niespodziankami, pośród których występ p. Blanki i Irmy Herzigównych, uczenic szkoły tanecznej Helli Schrefel we Wiedniu, przy akompanjamencie orkiestry 17 p. p. pod kierownictwem p. kapelmistrza Słomowicza, będzie stanowić clou zabawy.

Nie wątpimy że piękny cel niesienia pomocy najbiedniejszej dziatwie w połączeniu z takiemi atrakcjami zgromadzi liczną publiczność w sali Kasyna.

Sobótki w Tow. Kasynowem gromadzą każdej soboty coraz liczniejsze towarzystwo w salach Kasyna. W ostatnią niedzielę poprzedził sobótkę popularny wykład o używaniu masek gazowych, który zgromadził wcale znaczną ilość słuchaczy. W ogólności tempo życia towarzyskiego za prezesury p. prez. Byszewskiego, przy ruchliwej pomocy i inicjatywie p. insp. Mikiewicza ożywiło się znacznie. Wzrosła również ilość członków. Apelujemy do rzeszowskiej inteligencji by skupiała się w tej jedynej placówce — zwłaszcza iż Zarząd w miarę wzrostu ilości członków będzie obniżał wkładki.

Ze Sądu. Dnia 9 b. m. odbyła się rozprawa przeciwko p. inż. Dobiaszowi, w głośnej swego czasu sprawie o postrzelenie swego zięcia p. Frankiewicza. Wyrokiem sądu został skazany na 6 miesięcy więzienia, od której to kary został jednocześnie zwolniony na podstawie amnestji.

Strzelcy Akademicy na fundusz im. Żwirki i Wigury. Pododdział Akademickiego Związku w Rzeszowie, rozpoczynając swą współpracę z Powiatowym Komitetem LOPP zorganizował w Świlczy propagandowy referat z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, ilustrowany przeźroczami. Po referacie, który wygłosił kolega ob. Wędziłowicz sekcja dramatyczna AZS wystawiła sztuczkę p. t. „Szaleńcy". Ludność tamtejsza przez gremjalne wzięcie udziału w tej imprezie wykazała wielkie zainteresowanie i zrozumienie w tak ważnej dla nas w obecnej chwili, pracy LOPP. Podkreślić należy bardzo przychylne ustosunkowanie się naczelnika tamtejszej gminy p. Jana Misia, oraz wydatną pomoc w zareklamowaniu referatu nauczyciela w Świlczy kolegi Kazimierza Mikosza. Dochód z powyższej imprezy przeznaczono na stypendjum imienia śp. Żwirki i Wigury.

Uruchomienie świetlicy i bibljoteki w Strzelcu Oddz. Rzeszów. Po przerwie wakacyjnej uruchomiono Świetlicę Strzelecką i bibljotekę. W każdą niedzielę odbywają się popularne wykłady wychowawcze o charakterze państwowym. Życie świetlicowe już nabrało tempa. Brać strzelecka chętnie garnie się a szczególniejszem zainteresowaniem cieszy się bibljoteka — niestety daje się odczuwać brak książek. Apelujemy do sympatyków i członków Zw. Strzeleckiego by zechcieli zasilić bibljotekę Strzelca dziełami leżącemi czasami bezużytecznie, a bardzo potrzebnemi dla wychowania młodego pokolenia Strzeleckiego. Książki można składać codziennie w godzinach wieczornych w lokalu BBWR ul. 3-go Maja (nad cukiernią Lewickiego). Z przyjemnością stwierdzamy iż ilość członków tak czynnych jak i wspierających z każdym dniem wzrasta.

Uruchomienie Oddz. Zw. Srzeleckiego w Przewrotnem. W Przewrotnem powstał nowy Oddz. Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem kier. szkoły ob. Rudolfa. Związek liczy obecnie 36 członków czynnych przystąpił do pełnej pracy. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Kradzież w drogerji. W nocy dnia 3 bm. okradziono drogerję p. M. Feier przy ul. 3 Maja. Rozbito kasy w których na szczęście nie było pieniędzy i zabrano puderniczki, rozpylacze, szczoteczki i inne drobne rzeczy na szkodę kilkuset złotych. Sprawcę policja już aresztowała. Okazał się nim niejaki Reman z Rzeszowa, ten sam który niedawno okradł kancelarję prokuratora. Jest to młodzieniec dość elegancki niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za okradzenie inż. Dobiasza. Rzeczy skradzione odebrano mu, sam zaś złodziej przyznał się do winy.

Sfingowane samobójstwo. W niedzielę rano dnia 6 bm. przechodzący przez most na Wisłoku mogli widzieć tłum ludzi na brzegu i łódkę poszukującą topielca. Ojciec topielca Grünbaum zauważył na brzegu ubranie swego syna który niewiadomo gdzieś zniknął z domu. Podejrzewając utopienie się syna zmartwiony ojciec wynajął łódkę za 50 Zł, która jednak nie mogła jakoś natrafić na utopionego. Po długich poszukiwaniach przyszła telefoniczna wiadomość że utopiony Grünbaum przebywa u swej siostry w Grodzisku. Chcąc zrobić na złość ojcu sfingował samobójstwo i naciągnął go na 50 Zł, ponieważ ojciec miał się sprzeciwiać jego ożenkowi.

Morderczynie z Lubeni. W uzupełnieniu poprzednich notatek o zbrodni w Lubeni, której ofiarą padła Stelzerówna, donosimy że aresztowanemi kobietami za morderstwo są Kolobrat Katarzyna i jej córka zamężna Aniela Cypryś. Córkę aresztowano w Wiśle na Śląsku dokąd wyjechała po zbrodni. Do zbrodni namówiła ją matka. Obie przebywają w więzieniu i odpowiadać będą przed sądem przysięgłych.

Od Redakcji. Redakcja „Gazety Rzesz." zawiadamia iż na przyszłość wszelkie podziękowania będą umieszczane tylko za opłatą, którą należy uiszczać w Administracji mieszczącej się w gmachu Tow. Zaliczk. i Kredyt. (ul. Krakowska 10).

OGŁOSZENIA

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.
L. 22336.

Rzeszów, dnia 24 października 1932.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę inżyniera - architektę miejskiego z poborami grupy VIII względnie VII zależnie od lat praktyki, według norm uposażeniowych państwowych z $15_0/^0$ dod. komunalnym, pod warunkiem przyznania go na rok budżetowy przez Województwo.

Stabilizacja na posadzie nastąpić może po upływie roku zadawalniającej służby.

Do podania kompetencyjnego należy dołączyć:

1) Świadectwo obywatelstwa Polskiego,

2) metrykę urodzenia,

3) świadectwo uprawniające do kierowania wszelkiemi robotami budowlanemi w myśl Art. 361 prawa bud. z dnia 16/II 1928 Nr. 23 poz. 202,

4) świadectwo moralności,

5) świadectwo zdrowia,

6) dowody zadość uczynienia powinności wojskowej.

Warunkiem nadania posady jest nieprzekroczenie 40 roku życia.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do końca listopada 1932 r.

171, 3—? Burmistrz: *Dr Krogulski*

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J.A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45